

Bogołębska Barbara,

*profesor dr habilitowany, kierownik Katedry Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
Uniwersytet Łódzki, Polska*

ŁĘK JAKO DOMINUJĄCE UCZUCIE W NARRACJACH LITERACKICH I NIELITERACKICH GRAŻYNY I WOJCIECHA JAGIELSKICH

Artykuł omawia pod kątem uczucia lęku utwory Grażyny i Wojciecha Jagielskich (wspomnienia, książki reporterskie, powieści). Są to zarówno lęki wojenne, jak i rodzinne. Emocjom towarzyszą opisy psychiki bohaterów i skutków wojen.

Słowa kluczowe: lęk, narracja literacka, narracja nieliteracka, książki reporterskie, korespondent wojenny.

Grażyna Jagielska to dziennikarka, tłumaczka i autorka utworów fikcyjnych i niefikcyjnych. Żona znanego reportażysty Wojciecha Jagielskiego, korespondenta zagranicznego „Gazety Wyborczej”, przebywającego podczas konfliktów zbrojnych w Azji Środkowej, Kaukazie oraz Afryce, autora książek reporterskich, obecnie pracownika PAP.

O afekcie lęku pisał następująco Arystoteles- „jest to przykrość i niepokój wywołane wyobrażeniami o grożącym nieszczęściu, które niesie zgubę lub cierpienie”¹. Odczucie lęku o coś- o kogoś, bojaźń, trwogę, obawę i przerażenie przed śmiercią, niebezpieczeństwem i nieznanym odnajdujemy w tekstach autorki.

Wojciech Jagielski, który nie uważał się za korespondenta wojennego, a korespondenta z wojen, był na pierwszej linii walk, miał świadomość ryzyka i zagrożenia, wypowiadał się następująco na temat strachu:

„Zawsze odczuwałem i odczuwam strach podczas dziennikarskich wyjazdów na wojny. Uczucie strachu uważam za normalne i pomocne. Wiele razy uratowało mnie przed zrobieniem jeszcze tego jednego kroku, który okazałby się ostatnim. Uważam wręcz, że ktoś, kto strachu nie odczuwa, nie powinien nigdy wybierać się w miejsca niebezpieczne. Strach nie jest uczuciem przyjemnym, jednak nie wolno mi się nim kierować przy podejmowaniu decyzji o wyjeździe. To był mój wybór, który już raz został dokonany. Dla mnie jest to oczywiste. Chciałem być dziennikarzem, chciałem pisać i podróżować po Afryce i Azji. Redakcja zaakceptowała mój wybór. Nie mogę wręcz kręcić nosem, marudzić, zastrzegać się, dokąd mogę jechać, a gdzie moja noga nie postanie. Stany lękowe czy potrzeba przeżywania przygód, narażania się na niebezpieczeństwo to prywatna sprawa dziennikarzy.

¹ *Retoryka. Poetyka.* Przeł. H. Podbielski. Warszawa 1988, s.182.

Jeśli jednak poważnie traktuje się swój zawód, pasję, swoich czytelników i samego siebie, trzeba być konsekwentnym. Skoro postanowiłem pisać o Afryce, to muszę pisać też o tamtejszych wojnach i oglądać je możliwie z jak najmniejszej odległości. Trzeba mieć świadomość, że wyjeżdżając do krajów, w których toczy się wojna, po prostu naraża się życie”².

Miał też świadomość tego, że cenę za relację korespondentów z konfliktów zbrojnych płaci rodzina dziennikarza, który wystawia swoich bliskich na niebezpieczeństwo. Wiedział również, że dla partyzantów, np. w Afganistanie, jest nieprzyjacielem z Zachodu. Pisał też, że- „Zawsze akceptowałem to, że wyruszając w podróż do ludzi, którzy żyją w zagrożeniu, sam też będę musiał wystawić się na niebezpieczeństwo albo przynajmniej pogodzić się z tym, że nikt nie zapewni mi bezpieczeństwa”³.

We wspomnieniach *Miłość z kamienia. Życie z korespondentem wojennym*⁴

Jagielska opisuje swoje przeżycia jako pacjentki kliniki psychiatrycznej, leczącej tzw. stres bojowy /”jest to stres mojego męża”, jego lęki, niepokój/ jako skutek ciągłego zagrożenia życia własnego i męża. „Dom zdrowia psychicznego”, leczący choroby nerwowe pacjentów, usytuowany był z dala od telefonów przekazujących złe wiadomości. Autorka bała się jednak końca pobytu w zakładzie, nie czuła się wyleczona, obawiała się powrotu koszmarnych wizji. Tymczasem zajęcia terapeutyczne, w których uczestniczyła, pozwalały jej być szczęśliwą.

Jagielska opisywała życie męża w cieniu spadających bomb i pocisków. Żona podczas nieobecności męża żyła w samotności, w nieustannym zagrożeniu, cierpiała, ze strachu i bezradności nie czuła się bezpiecznie, tym bardziej wiedząc, że giną także dziennikarze mimo wyposażenia w kamizelki kuloodporne. Jak pisała- „Strach przed tym, co się ze mną stanie, kiedy on wyjdzie z domu, był gorszy niż jego nieobecność”⁵. Zazdrościła tym znajomym, którzy wojny nie znali, a więc jej się nie bali. Mąż opowiadał o tym, że dla bezpieczeństwa żył przebrany za Czeczena, że sprzedawano korespondentów zagranicznych porwaczom za dolary. Obrazy z opowieści reportera o wybuchu, który rozerwał gruzińskiego przewodnika — Mera-ba Kakubawę i ofiara gwałtu — Taja niczym koszmary wciąż wracały w wyobraźni Jagielskiej. Nie potrafiła prowadzić domu, zajmować się dziećmi, pracować. Jak pisze: „Tkwiłam już przy telefonie albo przed ekranem telewizora. Nie chodziłam do

² *Nie wybrałem sobie wojen /w:/ Biblia dziennikarstwa. Red. A. Skworz, A. Niziołek. Kraków 2010, s. 241–242.*

³ *Op. cit.*, s. 243.

⁴ *Kraków 2013.*

⁵ *Op. cit.*, s. 170.

pracy, do sklepu po chleb, na wywiadówki w szkole”⁶. Bała się złych wiadomości o mężu. Nie panowała nad swoim życiem. Przebywała w przedpokoju, „we wnęce na szafę ścienną”. Czytały we wspomnieniach:

„/.../ próbowałam odwlec moment, kiedy Massud wejdzie na stałe w naszą codzienność, wkręci się w nią jak przedtem Omar ochroniarz i gwałcona Taja, zagarnie kolejny kawałek naszego wspólnego życia. Nie wiedziałam, dlaczego to jest takie groźne, ale nie chciałam tych wszystkich ludzi w swoim domu. Zagnieżdżali się, byli w notatkach na biurku, przy stole, w naszych rozmowach, od słowa do słowa wchodzili w meble. Ciągle znajdowałam po nich jakieś ślady”⁷.

Oprócz tego, że dziennikarz „przywoził” ze sobą różnych ludzi, ale też „sporo samego siebie zostawiał po tej drugiej stronie” – „dostaje opowieści, ale sporo oddaje w zastaw”⁸. Te dwa „równoległe światy” przenikały się. Także dziennikarz bał się rozmawiać z ofiarami wojny i przemocy. Małżeństwo Jagielskich przeżywało kryzysy: „Byliśmy oboje na skraju wytrzymałości. Nie wiem, czego nie mógł wytrzymać Wojtek- nie potrafiliśmy się już porozumieć/.../”⁹ Autorka żyła w zawieszaniu między życiem a śmiercią. Nie sprostowała roli bezpieczeństwa i niezmienności, której oczekiwał od niej mąż. Trzykrotnie towarzyszyła mu na wojnie, dzieląc jego przeżycia i strach: „Jadąc razem na wojnę, mieliśmy zburzyć dzielącą nas barierę, odnaleźć to, co nas kiedyś łączyło”¹⁰. Strach przeżywany w Kaszmirze, Sri Lance i Afganistanie zmienił jej postrzeganie samej siebie i umocnił w przekonaniu, że już nigdy nie pojedzie w rejon wojny. Uchroniła męża przed depresją, obłędem, samobójstwem, sama płacąc cenę choroby. Jakże dramatyczne słowa wypowiedziała w końcowej części wspomnień:

„Jesteśmy w symbiozie z Wojtkiem /.../. Boimy się, że on zginie, ponieważ to będzie oznaczało naszą śmierć, tak czujemy. Zrozumiałe, skoro jesteśmy z Wojtkiem jednym organizmem. Poprzez jego śmierć boimy się własnej. Nie chcemy umierać. Boimy się tak bardzo, że już nie umiemy żyć”¹¹.

Reporter zrezygnował z wyjazdów na wojny, by nie być dłużej źródłem strachu, jednak Jagielska bała się, że jest to tylko „zawieszenie egzekucji”.

Strach oddawała autorka także metaforycznie, np.

⁶ *Op. cit.*, s. 55.

⁷ *Op. cit.*, s. 73–74.

⁸ *Op. cit.*, s. 76.

⁹ *Op. cit.*, s. 66.

¹⁰ *Op. cit.*, s. 89.

¹¹ *Op. cit.*, s. 196.

”boi się tak bardzo, że woli się nie ruszać, jak zagrożony zaskroniec nieruchomości i udaje coś innego”¹²; „dźwięk /.../ rozrywał powietrze na strzępy, robił sobie we mnie korytarze”¹³; „Z wąwozu, jak ze smoczej paszczy, wydobywały się dymy, pomruki i świsty. Co jakiś czas wylatywała rakieta i albo szła górą, albo wybuchała, trafiając w przeciwną ścianę. Stałam nad brzegiem rzeki, wlepiając oczy w tę gardziel, oniemiała ze zgrozy /.../”¹⁴.

*Anioły jedzą trzy razy dziennie*¹⁵ to książka Jagielskiej dedykowana weteranom wojen w Iraku i w Afganistanie, którzy dzielili z autorką popyt w Klinice Psychiatrii i Stresu Bojowego w Warszawie /stąd podtytuł: *147 dni w psychiatriku*/. Powrót z wojny nie pozwalał im żyć jak dawniej. Poznajemy ich sylwetki, przeżycia i zachowania: szeregowego Mazura, Adama- strzelca pokładowego, Marka- bohatera z Afganistanu /”Afganu”/, Ratownika, Saperę i in. Po przeżyciach pozostał płacz, niechciane wspomnienia, „widziadła” z przeszłości, załamania, „ataki rozpacz i buntu”, krzyki :”krzyczał /.../wieczorami, szukając we wraku rosomaka nóg przyjaciela”¹⁶. Jedni weterani próbowali ucieczki, inni – unikali rozmów o traumatycznych zdarzeniach czy szukali odosobnienia albo też odreagowywali agresją. Wciąż mieli w pamięci to, że np. „nie udało się wyciągnąć kumpla ze zmiżdżonego pojazdu pancernego”¹⁷. Okaleczeniu ciała /urwane nogi Marka- amputacja/ towarzyszyły „okaleczenia duszy”. Jak czytamy- „Flashbacki to nawracające obrazy traumatycznego zdarzenia, które wywołało zespół stresu pourazowego”¹⁸. Obraz śmierci kolegów ginących w rosomakach, drastyczne sceny zaobserwowane na polu walki sprawiały, że ze strachu przed zasadzkami talibów lub zabijaniem niewinnych cywilów, którymi osłaniali się talibowie /np.dziecko- pasterz wzięte za terrorystę i zabite/, żołnierze pili, popełniali samobójstwa. Antidotum na „chorobę duszy” i pomocą w nauce życia były w klinice wygłaszane przez pacjentów życiorysy lub uczestniczenie w psychodramach: „ Czasem chcą rozmawiać z Afganistanem /.../. Albo z Irakiem, czasem ze śmiercią albo z jakąś zmurą, przez którą nie mogą normalnie żyć”¹⁹. Na podstawie rozmów pacjentów, ich wspomnień poznajemy warunki życia

¹² *Op. cit.*, s. 117.

¹³ *Op. cit.*, s. 124.

¹⁴ *Op. cit.*, s. 142.

¹⁵ *Kraków 2014*.

¹⁶ *Op. cit.*, s. 43.

¹⁷ *Op. cit.*, s. 18.

¹⁸ *Op. cit.*, s. 44.

¹⁹ *Op. cit.*, s. 111.

w bazie w Afganistanie czy też problemy z rodzinami pozostawionymi w Polsce. Z perspektywy czasu i przeżyć żołnierze żałowali przywiązania do armii.

Jagielska w latach 1994–1996 odbywała podróże dziennikarskie do Kaszmiru i Sri Lanki. Reminiscencje z powstania kaszmirskiego i wojny afgańskiej z 1996 r. odnajdujemy w utworze z pogranicza fikcji i non-fiction — *Korespondent*²⁰, którego bohaterami są Caroline i Adam Matyasowie- korespondenci wojenni /nazywani „ścigantami”/przebywający w Delhi.

Na specyfikę zawodu dziennikarzy składały się: kryzysy, przesyt, zmęczenie, załamania nerwowe. Dowiadujemy się o niezbędnych w zawodzie korespondentów zagranicznych miejscowych opiekunach /tłumaczach, przewodnikach/, o ciągłym oczekiwaniu, by zdobyć newsy na pierwsze strony gazet i czołówki telewizyjnych serwisów, o tym, że „trzeba się było spieszyć, być zawsze o krok przed innymi”²¹, o tym, że nie wyjeżdżali nieprzygotowani- bez listy kontaktów. Redakcje domagały się „czegoś, co już nadali inni- wcześniej i z większym biglem”²². Korespondenci wojenni tworzyli zamknięty, elitarny klub, w którym spotykali się np. dziennikarz Reutersa z Kabulu czy korespondent CNN w Islamabadzie. Jednak jak czytamy- „Korespondenci wojenni rzadko działali w zespole, nie lubili dzielić się zdobyczą. Z natury byli samotnymi myśliwymi”²³. Ich ambicje / np. Adama Matyasa w Kaszmirze/ wykraczały poza newsy, poszukiwano bowiem oryginalnych materiałów, a zdobycie ich wiązało się zawsze z dużym ryzykiem. Takie mogło grozić po skontaktowaniu się z komendantem powstania mudżahedinów- Abdul Rahmanem. Materiał z tego spotkania dziennikarze wieźli w laptopie i aparatach fotograficznych. Adam, kiedy pojawiał się temat- „zwykle był na miejscu odrobinę przed czasem, wyprzedzając innych, obdarzonych jedynie ślepyim instynktem”²⁴. Odbiorcy byli zainteresowani tematyką wojenną, a tymczasem efekty pracy dziennikarzy nie zawsze były zadowalające, np. z Kaszmiru przywieźli jedynie trochę zdjęć z powstania i kilka wywiadów z pomniejszymi komendantami.

Poznajemy też byłego dziennikarza Boba Nelsona /obecnie najemnika, przemytnika/, który pojechał wcześniej do Kabulu nadać wiadomość o udziale Pakistanu w rewolucji talibów. Talibowie nie dopuszczali do siebie dziennikarzy-cudzoziemców. Dziennikarze śledzili też informacje w miejscowej prasie. Caroline

²⁰ *Warszawa 2004.*

²¹ *Op. cit.*, s. 157.

²² *Op. cit.*, s. 153.

²³ *Op. cit.*, s. 149.

²⁴ *Op. cit.*, s. 151.

w oczekiwaniu na wydarzenia wojenne przygotowywała w New Delhi fotoreportaż o życiu miejscowych ludzi.

Zaginiony półtora roku wcześniej Francuz Seymour i towarzyszący mu Clifford nadali z Kabulu /"Z pola minowego"/ relację telewizyjną. Mieli przeprowadzić wywiad z Massudem. Nelson odmówił towarzyszenia mu. W ślad za zaginionymi dziennikarzami wyjechała do Afganistanu sama Caroline, mąż odmówił towarzyszenia jej- nie chciał dłużej „obsługiwać” wojen. W Kabulu, gdzie powieszono prezydenta i odbywały się publiczne egzekucje, bohaterka zastała „najazd” talibów. Podczas tej rewolucji islamskiej władzę sprawował Najwyższy Mufta. Korespondenci tworzyli tu wspólnotę spotykającą się w Klubie Niemieckim. Odbywały się konferencje prasowe. Miejscowe Radio Kabul zostało przemianowane na Szarijat. Caroline bezskutecznie próbowała dowiadywać się o losie zaginionego Francuza, w jego poszukiwaniu towarzyszył jej doktor Ismael Lufti. Ona sama także zaginęła, o czym informowały agencje i faksy. Tym razem Adam zorganizował dziennikarskie ekipy poszukiwawcze.

Uczucia przedstawione w analizowanych utworach Jagielskiej mają charakter perswazyjny. Bohaterowie przeżywają dylematy etyczne. Jako świadek zdarzeń Jagielska doświadczyła sytuacji ekstremalnych /zamachy, zbrodnia, wojna, terror, stąd opowieści reporterskie pełne są dramatyzmu. Rodzaj dziennikarstwa „wydarzeniowego”, uprawianego przez męża, porównywała do uzależnienia, „nieustabilizowania”, „improwizacji”. Dom dla reportera był azyłem bezpieczeństwa.

W powieści Jagielskiej *Fastryga*²⁵ wojna bezpośrednio i pośrednio wpłynęła na życie i psychikę bohaterów- trzy pokolenia kobiet z rodziny Werskich: Krystynę, jej córki Ewę i Melę oraz babcię Leonię Werską. Rodzina ukrywała Żydów z getta, stąd nieustanna bojaźń przed Niemcami. Po wojnie utraciła „dom, park i pola”. Lękiem napawały bohaterów nie tylko problemy bytowe /Krystyna bała się utraty pracy/, ale i choroby panujące w rodzinie /kaleka Mela/. Przede wszystkim skomplikowane relacje rodzinne — wzajemne zniewolenie, przemoc, sprawcy i ofiary: Ewa bała się męża- Marka Karasia, który ją bił, miała w sobie „stałą gotowość bólu”. Jak czytamy: „Teraz strach był zaborczy, nie pozostawiał miejsca na nic innego, pochłoniął ją w całości”²⁶. Przed atakami furii Marka musiała się z dziećmi ukrywać. Z kolei Marek bał się tego, że kiedy żona-malarka będzie się realizowała zawodowo- oedzie od niego i zabierze dzieci. Pod wpływem nieustannego stresu Ewa popadła w alkoholizm.

²⁵ Warszawa 2006.

²⁶ *Op. cit.*, s. 219.

W przypadku Krystyny lękom i bojaźni o córki towarzyszyła samotność :”/.../ lęki głębiły ją latami. Że nie utrzyma dzieci, kiedyś nie zapłaci za prąd, że zdoła pracować jeszcze dziesięć, piętnaście lat, a potem co, potem co?”²⁷.

*Plaskuda*²⁸ to powieść przedstawiająca równoległe historie trzech par bohaterów, których łączy nie tylko miejsce zamieszkania- wspólna kamienica, ale towarzyszące im lęki egzystencjalne i niespełnione pragnienia.

Julek, bojąc się samotności, chciał zatrzymać Ankę próbującą swych sił w dziennikarstwie, a jednocześnie oddalającą się od niego. Tak bardzo wciągnął ją materiał do przygotowywanego reportażu o Czeczence, że „tworzyły własne terytorium”. Larysa w wyniku wojny utraciła bliskich, za życia „przechodząc na drugą stronę”. Bohaterka reportażu mówiła Ance o swoich lękach, strachach, przerażeniu.

Krzysztof z bojaźni nie chciał się przyznać żonie-Malej o utracie pracy. Jego powodem do strachu była „Obliczarka” przypominająca o płatnościach, wydatkach, ratach.

Poznajemy też inną parę-Kochanego i Kochanie. Lęki Kochanego- prezentera telewizyjnego -wynikają z niepewności, czy dostanie upragniony talk-show w Trójce lub autorski program w kablówce. Przytoczmy fragment nawiązujący do tytułu powieści:

„Płaskudy albo Wielgusy. Kochana rysowała palcem na szybie. Tak się nazywały. Powstawały z czegoś małego, człowiek nigdy nie wiedział z czego, i rosły w oczach, aż było już za późno. Strasznik straszliwy był płaskudą”²⁹.

W nowej książce Jagielskiego-*Wszystkie wojny Lary*³⁰ bohaterka-pochodząca z Kistów aktorka — żyła w nieustannym lęku o synów — Szamila i Raszida, ich śmierć pogrążyła ją w bólu. Synowie udali się do Syrii, by wziąć udział w „świętej wojnie”. Mimo że matka pojechała za nimi, nie udało jej się ustrzec ich przed nieszczęściem. Męczeńską śmierć synów- szahidów, mudżahedinów poprzedziła też utrata czeczeńskiego męża i śmierć dwóch braci bohaterki. Jak czytamy w książce: „Mówiła o wojnie, która jak klątwa wlokła się za nią krok w krok, nie pozwalając o sobie zapomnieć i odbierając po kolei wszystko, co kochała i co miało dla niej wartość”³¹.

Wcześniej Lara wiodła spokojne i beztrudne życie. Z czasem dopiero pojawiły się pierwsze wątpliwości, niepokój i złe przeczucia:

²⁷ *Op. cit.*, s. 139.

²⁸ *Warszawa 2010.*

²⁹ *Op. cit.*, s. 228.

³⁰ *Kraków 2015.*

³¹ *Op. cit.*, s. 25.

„Uczucie, którego wcześniej nie doznała, jak zmora, pojawiło się na mgnienie oka, czasem na dłuższą chwilę i odchodziło. Zawsze pozostawiało jednak po sobie ślad, uścisk w gardle, szorstki i dławiący. Nie można już było powstrzymać łez, a obezwładniający żal odbierał wolę działania, wszelka ochotę i sprawiał, że każdy wysiłek, każdy zamiar, wydawał się pozbawiony celu, niedorzeczny”³².

Napięcie zewnętrzne i oczekiwanie na bieg zdarzeń było skutkiem wojen w Gruzji i Czeczenii oraz pogarszających się w związku z tym warunków życia. Z czasem zawiązał bohaterką niepokój wewnętrzny, dominujący nad uczuciami i myślami. Małżonkowie oddalali się od siebie, gdyż mąż nie dostrzegał niebezpieczeństwa. Zresztą lęk bohaterki o los małżeństwa ustępował przed bojaźnią o dzieci, które chciała wywieźć z miasta, ustrzec przed nieszczęściem. Dwukrotna ucieczka Lary z synami przed widmem wojny była próbą ocalenia dzieci przed złem. Nie pozwalała jednak o niej zapomnieć. Także rodzinna dolina po drugiej stronie Kaukazu nie była dla niej zacisznym schronieniem, miejscem bezpiecznym, choć wydawało jej się, że „nie wpuści pod własny dach wojny”.

Wojna zmieniła ludzi. Bohaterce udzielał się strach, dom przestał istnieć. Kiedy mąż wywiózł synów do Europy, niepokój trwał, gdyż oczekiwała wiadomości o synach i od synów. Towarzyszyła mu tęsknota. Łączność internetowa z synami i ich rodzinami nieco osłabiła te uczucia. Wyobcowanie synów w kulturze europejskiej sprawiło ich coraz silniejsze więzi ze środowiskiem muzułmańskich salafitów. To znów było powodem, iż Lara — „Poczuła pierwsze drobne iskierki strachu”³³. Podczas odwiedzin synowie wydali jej się obcy, zagadkowi, choć w swych wyborach szczęśliwi. Mimo to był to — „czas niespiesznego nasykania się radością, która zastąpiła niepewność i lęk”³⁴. Wiele ukrywano przed matką, ale i tak-jak mówiła: „Tylko na sercu poczułam taki straszny ciężar i w gardle tak mnie ścisnęło, że ledwo mogłam słowo wykrztusić”³⁵. Kolejne lęki, strach, niepokój wiązały się z wyprawą Lary do syna na froncie syryjskim — bała się, co ją czeka, czy sobie poradzi w drodze przez granice. Wciąż jednak myślała, że uratuje synów od śmierci. To, co zobaczyła w Syrii / „Istne piekło na ziemi”, doprowadziło ją do rozpacz. Gdy po śmierci Szamila nie miała wiadomości od młodszego syna — czuła grozę, rozpacz. Nerwy i troski odbiły się na jej zdrowiu. Musiała także przeżyć wiadomość o utracie Raszida.

³² *Op. cit.*, s. 46.

³³ *Op. cit.*, s. 128.

³⁴ *Op. cit.*, s. 137.

³⁵ *Op. cit.*, s. 165.

Współwystępujące lęki wojenne i rodzinne/osobiste stanowią wspólny mianownik analizowanych tekstów. Złe myśli bohaterów najpierw były przyczyną bezsenności. Stopniowo narastały, zmieniając psychikę bohaterów, wpływając na ich życie i ich samych. Utwory Jagielskich przynoszą duży ładunek emocji- znajdujemy w nich liczne opisy zniszczeń wojennych /np.Groznego/, drastyczne i naturalistyczne opisy rannych, uchodźców, śmierci.

У статті розглядається парадигма страху у творах Гражини і Войцеха Ягельських (їхніх спогадах, репортажних книжках, повістях). Природа такого страху лежить як у воєнній площині, так і в родинній. Емоції героїв подаються в контексті їхньої психіки і результатів воєн.

Ключові слова: страх, літературна нарація, нелітературна нарація, репортажні книжки, воєнний кореспондент.

The article examines the works of Grażyna and Wojciech Jagielski (remembrances, reporter's books, novels) from an angle of fear feelings like war fear and family fear. The emotions are accompanied by descriptions of heroes' psyche and effects of war.

Key words: fear, literary narration, non-literary narration, reporter's books, war correspondent.

Mikosz Joanna,

*doktor, adiunkt Katedry Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
Uniwersytetu Łódzkiego, Polska*

SPOSOBY BADANIA RYNKU PRASY POLSKIEJ DRUKOWANEJ

Artykuł stanowi prezentację badań polskiego rynku prasowego, ich metodologii oraz mechanizmów pomagających w uzyskaniu przez przedsiębiorstwo prasowe pozycji konkurencyjnej na rynku. Badania marketingowe mają ogromne znaczenie, gdyż wykorzystuje się je do konstruowania strategii marketingowych. Odpowiednio zaplanowana strategia nie tylko buduje silną pozycję tytułu, ale także otwiera wydawcy perspektywę odniesienia sukcesu w przyszłości. W tekście przedstawiono badania, które wydawcy wykorzystują do przygotowania i realizacji działań strategicznych oraz operacyjnych. Pomagają one w określeniu kierunków działania i wskazują odpowiedni program marketingowy.

Słowa kluczowe: polski rynek prasowy, prasa drukowana, badania polskiego rynku prasowego, metodologia, marketing.